

MIESIĘCZNIK PARAFII SW. MIKOŁAJA I STOWARZYSZENIA JEDLNIĄ

NASZA



JEDLNIĄ

nr 3/4 (158/159)/2020
marzec/kwiecień 2020

ISSN 2545-3904

CZYTELNIA
REGIONALNA



Drodzy czytelnicy Naszej Jedlni. Po raz kolejny doczekaliśmy uroczystości Zmartwychwstania Jezusa. Przeżywamy ją w wyjątkowo trudnych okolicznościach trwania pandemii wirusa w Polsce i na Świecie. Łączymy się z Wami duchowo w modlitwie, także online i wołamy suplikacjami do Boga o zachowanie nas od choroby i nieszczęść. W tym szczególnym czasie możemy na nowo pogłębiać i odkrywać więzi rodzinne oraz najważniejszą więź z Panem Bogiem.

Spokojnych Świąt Wielkiej Nocy życzą: Redakcja i Duszpasterze

O WSZELKIE DOBRO

Ks. Józef Gacki, wielki patriota, uczestnik obu powstań: listopadowego i styczniowego, kronikarz, historyk, autor wielu publikacji naukowych i monografii książkowych, nazywany „opiekunem szkół elementarnych”, wreszcie oddany Bogu kapłan jest bez wątpienia jednym z najbardziej zasłużonych w naszym regionie „Ojców Niepodległości”. Nic więc dziwnego, że dla uczczenia 100. rocznicy odzyskania niepodległości zdecydowaliśmy się na wydanie fragmentów (oryginał liczy 824 strony) jego modlitewnika „Głos do Boga. Nabożeństwo domowe i kościelne dla ludu katolickiego z modlitw i śpiewów najużywanych”. Dobierając modlitwy do nowego wydania kierowaliśmy się chęcią pokazania duchowości i różnorodności modlitewnej tamtego czasu, uwarunkowań historycznych i zapomnianych dziś sposobów okazywania wdzięczności Stwórcy.

Dziś przypominamy modlitwę ks. J. Gackiego uznając ją za ważne przesłanie w obecnej dobie zagrożenia życia setek tysięcy naszych rodaków.

O wszelkie dobro

Wszehmogący wieczny Boże, przychodzimy do Ciebie, jako słabi do mocnego, jako potrzebujący do Dobrodzieja, jako dzieci do Ojca, i w Imię Jezusa Chrystusa prosimy Cię o wszystko, co prawdziwą szczęśliwość zapewnić nam może.

Daj nam czego potrzebujemy, udziel co jest zbawienne i korzystne, bądź nam zawsze przewodnikiem po wszystkich naszych ścieżkach.

Ojcze! Twoja mądrość niech nami rządzi, łaska niech utrzymuje, dobroć i miłosierdzie niech nas cieszy i rozwesela, sprawiedliwość wzmacnia, wszechstronność broni; Synu Boży, niech wcielenie Twoje będzie podporą naszej wiary, Twe słowa nauką, życie Twe wzorem, pokora przykładem, cierpliwość naszą mocą, męka odkupieniem, krzyż naszą chwałą, Twoja śmierć naszym życiem, Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie nadzieją, Twój sąd naszym wnijsiem do nieba.

Duchu Święty, oświeć nasz rozum, poświęć wolę, wesprzyj w poskromieniu namiętności, wzmocnij w dobrem, abyśmy poznali prawdę, grzechem się brzydzili, za niego żalowali, poprawy nie odkładali, oddali się cnotce i nie utracili zbawienia, Daj nam, o Boże, serce skłonne do dobrego, gorliwość w modlitwie, miłość synowską.

Niech słuchamy ochotnie Twoich przykazań, a pragniemy tego, co jest w niebiesiach.

Daj nam, Boże, abyśmy byli czysti w myślach, nie mijający się z prawdą w mowie, przykładni w postępowaniu, karni w obyczajach, w obcowaniu wstydlivi, umiarkowani w radości i smutku, cierpliwi w przykrościach, rozsądni we wszystkim.

Daj nam, o Boże, rozum do poznania Ciebie, Twoich własności, woli, wyroku, abyśmy mądrze myśleli i mówili, przezornie postępowali, złe od dobrego rozróżniali.

Nade wszystko niech się miłość Boska w nas pomnaża; niechaj przez sprawiedliwość czynimy dla bliźnich, co powinniśmy; niech oddajemy, co im się należy, niech ich

nie krzywdzimy, owszem, życzymy im chętnie, czem ich Opatrzność obdarzyła.

Daj nam, o Boże, serce czułe, abyśmy opuszczonego przyjęli, błędnemu dobrze radzili, nieumiejętnego nauczyli, ubogiemu pomogli, słabego wzmocnili, upadłego podnieśli, uciśnionego ratowali i tyle czynili dobrego, ile możność nasza dozwoli.

Abyśmy nie byli zawziętymi i nieprzyjaciół kochali, abyśmy błogosławili tych, co nas przeklinają; dobrze czynili tym, którzy nas nienawidzą, za tych się modlili, którzy nas obrażają; ochraniaли tych, którym moglibyśmy szkodzić: abyśmy zawsze dobrem za złe odpłacali. Wpój w nas uszanowanie ku duchownej i świeckiej zwierzchności, zgodę z domownikami i współobywatelami, skromność i poważanie względem starszych, przystępność dla niższych, usłużność dla każdego.

Daj, Panie, abyśmy szczerze dzielili los bliźniego, z każdym żyli w zgodzie, przykładowy pokój utrzymywali, i szczęście drugich ile możności pomnażali.

Zachowaj nas, Panie, od niebezpiecznego towarzystwa. Niech ostrożność i czujność będzie nam niedostępną, abyśmy uniknęli zwodzicieli, trzymali się pobożnych, ich przykład naśladowali, naszym przykładem budowali innych i tak żyli, abyśmy św. wiarę naszym postępowaniem uczcili, ile możności pobożność i obyczajność rozkrzewiali.

Daj nam także, Ojczy nasz, tyle doczesnego błogosławieństwa, ile Twoja mądrość i dobroć widzi potrzebnym dla naszego dobra.

Daj nam zdrowy rozum, spokojne i od zarzutów wolne sumienie i póki żyjemy, siły ciała do pracowitego życia potrzebne. Życie to przedłuż, jeśli Ci się podoba, tak długo, póki przez dobre postęпки nie staniemy się godnymi życia wyższego.

Pobłogosław naszej pracy przy spełnianiu obowiązków powołania, abyśmy tyle zarobili, ile potrzebujemy do utrzymania siebie i swoich, do ratowania biednych, usłużenia bliźniemu, dopomożenia ubogiemu i pomnożenia Twojej chwały.

Daj także bliźniemu miłość ku nam, abyśmy mieli radę, gdy rady, pomoc, gdy pomocy, obronę, gdy obrony zapotrzebujemy. Nie pragniemy, żebyśmy mieli od trosk być wolnymi, daj nam tylko cierpliwość, gdy cierpimy;



Ks. Józef Gacki

pokorę, gdy nami pogardzają; powolność, gdy nas obrażają, spokojność, gdy smutku od nas nie oddalisz; ażebyśmy się nie sprzeciwiali Twoim świętym wyrokom, ale z synowskim posłuszeństwem poddali się im i nauczyli tych cnót, jakie podług Twoich zamiarów cierpienia w nas wzbudzić mają, jako to: ufność w Tobie, zaparcie się samych siebie, oderwanie się od rzeczy światowych.

Na koniec w chorobie bądź naszym lekarzem, w cierpieniach chciej nasze dolegliwości uśmierzyć. Jeśli jest Twoją wolą, abyśmy żyli dłużej, chciej nam dopomódz.

Jeśli zaś tak nie jest, pozwól, żebyśmy ostatniej godziny opatrzeni śś. Sakramentami, z wszelką gotowością i posłuszeństwem Twoim wyrokom, jako chrześcijanie czekali. Amen.

ks. Józef Gacki (1805–1876)

*w tekście zachowano oryginalną pisownię

SEJM WYBRAŁ PATRONÓW 2020 ROKU

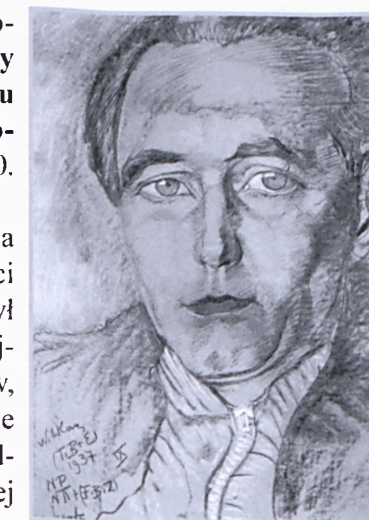
100. rocznica urodzin **Karola Wojtyły św. Jana Pawła II.**

„Życiową misją papieża była walka o godność i szacunek każdej istoty ludzkiej, czemu wielokrotnie dawał wyraz w swoich encyklikach. Nazywany »papieżem pielgrzymem«, odbył 104 podróże duszpasterskie do każdego zakątka świata. W swoich homiliach otwarcie krytykował kapitalistyczny wyzysk człowieka przez człowieka, apelował o pokój i braterstwo”. Głosi tekst ustawy sejmowej.



Rok 2020 będzie ponadto rokiem **Bitwy Warszawskiej 1920 roku i Zaślubin Polski z morzem** w Pucku w jej 100. rocznicę.

W tym roku wypada też 50. rocznica śmierci **Romana Ingardena**. Był to jeden z najwybitniejszych polskich filozofów, który pozostawił po sobie imponujący dorobek. Podczas okupacji niemieckiej



napisał „Spór o istnienie świata”. W 1950 r. za krytyczny stosunek do marksizmu został pozbawiany prawa do wykładania na Uniwersytecie Jagiellońskim i publikowania prac o tematyce fenomenologicznej. „Choć sam był racjonalistą, przez lata korespondował z Edytą Stein, a wśród jego uczniów znaleźli się Karol Wojtyła czy Józef Tischner” – podaje uchwała.

Stanisław Żółkiewski, herbu Lubicz (ur. 1547 w Turynce pod Lwowem, zm. 7 października 1620 w Berezowce, kilka kilometrów od granicy na Dniestrze w Mołdawii podczas odwrotu z pola bitwy pod Cecorą). Był wodzem w dziejach oręża polskiego, wielkim patriotą, pełnił szereg najważniejszych urzędów I RP: sekretarza królewskiego, hetmana polnego koronnego, kasztelana lwowskiego, wojewody kijowskiego, a w końcu hetmana wielkiego koronnego i kanclerza wielkiego koronnego.



W 2020 roku przypada setna rocznica urodzin **Leopolda Tyrmanda** – wybitnego pisarza, dziennikarza i publicysty. W tym samym roku minie 35. rocznica jego śmierci. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w uznaniu wielkich zasług Artysty, postanawia oddać Mu hold” – zapisano. W dokumencie posłowie podkreślili, że autor „Złego” i „Dziennika 1954”

był jednym z najbardziej nieszlakowanych twórców polskiej literatury drugiej połowy XX w.



NAZYWAŁ SIĘ KAROL WOJTYŁA

18 maja 2020 r. przypadnie 100. rocznica urodzin Karola Wojtyły.

Urodził się 18 maja 1920 r. w Wadowicach, miasteczku położonym ok. 50 km od Krakowa. Jego ojciec Karol senior był żołnierzem (porucznikiem). Pracował jako urzędnik wojskowy, choć jego wyuczony zawód to krawiec. Matka Emilia, z d. Kaczorowska, zajmowała się domem i wychowaniem dzieci. Karol miał o 14 lat starszego brata Edmunda. Miał też siostrę, Olgę, która zmarła niedługo po urodzeniu. Na chrzcie 19 czerwca 1920 r. nadano mu imię Karol. Matka zmarła w wieku 45 lat, kiedy Karol miał niespełna 9 lat, a Edmund 23 lata i kończył studia medyczne w Krakowie. Od tej pory Karolem zajmował się ojciec. W wieku 10 lat Karol rozpoczyna naukę w Gimnazjum Męskim w Wadowicach. Tu zachwyił się poezją i teatrem. Należał do szkolnego kółka teatralnego, tam odkrywa i stopniowo rozwija swoją pasję aktorską.

Wzór i zapał ku temu czerpie też od swojego starszego brata Edmunda, którego darzy ogromnym autorytetem. Niestety, gdy Karol ma 12 lat, jego ukochany brat nagle umiera, (jako młody lekarz zaraża się śmiertelną szkarlatyną w czasie opieki nad chorymi).

Wojtyłowie – ojciec i syn, przybyli do Krakowa w 1938 r. Zamieszkali u krewnego, w suterrenach domu przy ul. Tynieckiej 10. Tata zajmował się domem, a młody Karol studiami.

Wojtyła studiował polonistykę tylko przez rok. W międzyczasie brał czynny udział w spotkaniach koła teatralnego.

W lutym 1941 r. nagle umiera jego ojciec, Karol senior. Ostatnia, najbliższa osoba z rodziny. Przełom, jaki nastąpił wraz ze śmiercią ojca, domagał się urzeczywistnienia w życiu Karola. Postanawia poświęcić swoje życie kapłaństwu. Żegnając się z teatrem, dwukrotnie próbuje wstąpić do zgromadzenia karmelitów bosych. Jednak ze względu na trwającą wojnę, formalnie było to niemożliwe. Korzystając z tego, co dostępne, wstępuje do krakowskiego seminarium duchownego. Zajęcia w seminarium, w czasie okupacji odbywały się potajemnie i w trybie eksternistycznym.

Karol studiował filozofię i teologię aż do sierpnia 1944 r., kiedy nastąpiły łapanki których celem było schwytanie wszystkich młodych potencjalnych powstańców. Karol cudem uniknął aresztowania. Po tym wydarzeniu Księżę Stefan Sapieha – arcybiskup krakowski – zgromadził wszystkich kleryków w bezpiecznym



Tablica pamiątkowa z relikwiami Jana Pawła II na filarze kościoła św. Mikołaja w Jedlni

miejscu zamieszkali w pomieszczeniach kurii archidiecezjalnej i tam ukończyli seminarium. Karol Wojtyła przyjmuje święcenia kapłańskie już po wojnie, 1 listopada 1946 r. w kaplicy Pałacu Arcybiskupów. Następnego dnia, w Zaduszki, w krypcie św. Leonarda w Katedrze Wawelskiej, neoprezbiter ks. Karol Wojtyła odprawił swoje trzy pierwsze msze święte za zmarłych rodziców i brata. Kilkanaście dni później jest już w Rzymie, gdzie kontynuuje studia teologiczne.

Latem 1948 r. wraca z Rzymu i rozpoczyna pracę duszpasterską w parafii w Niegowici (wieś w diecezji krakowskiej) oraz kontynuuje studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Niecały rok później, na wiosnę 1949 r. zostaje przeniesiony do Krakowa, do parafii św. Floriana. Tutaj organizuje życie duszpasterstwa akademickiego, organizuje kursy dla narzeczonych, prowadzi rekolekcje, co tydzień odprawia mszę akade-

micką. Wyjeżdża ze studentami na wyprawy kajakowe, wędrują po górach.

28 września 1958 w Katedrze Wawelskiej otrzymuje sakrę biskupią. Tego dnia bp Karol Wojtyła całą swoją posługę i siebie zawiera Matce Bożej, słowami „Totus Tuus” (Cały Twój). Jako biskup, prócz sztandarowych biskupich obowiązków (tj. wizytacji, udzielania sakramentów bierzmowania, święceń) szczególnie zajmował się duszpasterstwem młodzieży. Był także inicjatorem powszechnego organizowania kursów przedmażeńskich.

W 1962 r. bp Karol Wojtyła wyjechał do Rzymu, by pod przewodnictwem papieża Jana XXIII uczestniczyć w Soborze Watykańskim II. W trakcie soboru, 3 czerwca 1963 r., umiera Jan XXIII. Jego następcą zostaje papież Paweł VI, który mianuje bp Karola Wojtyłę na arcybiskupa metropolity krakowskiego. Uroczysty ingres odbył się 8 marca 1964 r. Trzy lata później papież mianuje go kardynałem.

Był człowiekiem o wysokim poczuciu odpowiedzialności za misję, którą mu powierzył Bóg. Siły do „udźwignięcia” Kościoła w trudnych i niesprzyjających Kościołowi czasach komunizmu w Polsce, czerpał nieustannie z Eucharystii i osobistej, wytrwałej modlitwy. Owocem jego wymodlonej i wytrwałej postawy sprzeciwu wobec ówczesnych władz komunistycznych było m.in. wybudowanie kościoła na terenie nowopowstałego miasta-dzielnicy robotniczej Nowej Huty. Najwięcej uwagi skupiał jednak na młodzieży, którą nie bez przyczyny traktował

jako „sól ziemi i światłość świata”. Troska o młodzież była dla kardynała Wojtyły sprawą podstawową, wiedział, że ma ona ogromny wpływ na przyszłość Kościoła, Ojczyzny i świata. Lubił muzykę, lubił śpiew i miał nietuzinkowe poczucie humoru, czym sobie zaskarbił niejedno młode serce. Nie zmieniło się to nawet wtedy, kiedy został papieżem.

16 października 1978 r. kardynał Karol Wojtyła został wybrany na następcę św. Piotra. Przyjął imię Jan Paweł II.

Od setek lat pierwszy papież nie z Włoch. Pierwszy papież Polak. Pierwszy papież pielgrzym. Pierwszy, któ-

ry 40-krotnie okrążył Ziemię, by móc spotkać się z każdym człowiekiem spragnionym miłości, szacunku i pokoju. Pierwszy papież bez lektyki.

Jan Paweł II zmarł 2 kwietnia 2005 r. o godz. 21.37, w wigilię święta Miłosierdzia Bożego. Proces beatyfikacyjny rozpoczął się miesiąc po jego pogrzebie. Po sześciu latach został błogosławionym 1 maja 2011 r. w Święto Miłosierdzia Bożego, beatyfikowany przez papieża Benedykta XVI. W trzy lata później 27 kwietnia 2014 r. kanonizowany przez papieża Franciszka, św. Jan Paweł II jest patronem rodzin i Światowych Dni Młodzieży.

podajemy za stronę Kurii Metropolitalnej

TAKA JEST NASZA WIARA – PRZYKAZANIA KOŚCIELNE

Przykazanie 1. W niedzielę i święta nakazane uczestniczyć we mszy świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.

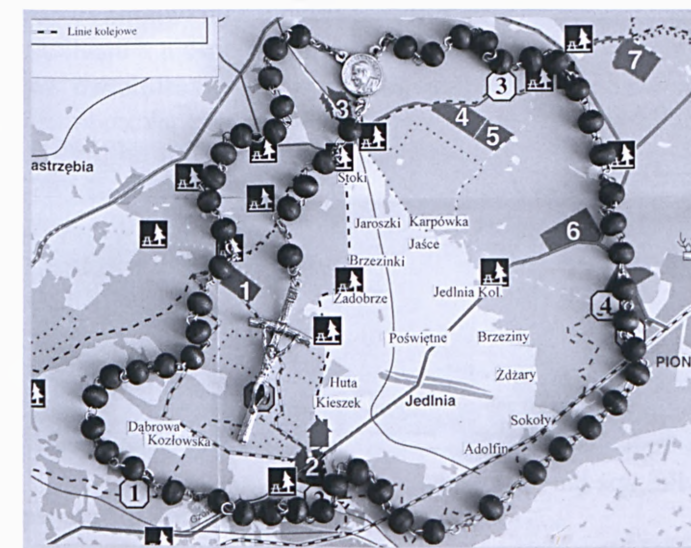
Katechizm Kościoła Katolickiego określa, że „przykazania kościelne odnoszą się do życia moralnego, które jest związane z życiem liturgicznym i czerpie z niego moc. Obowiązujący charakter tych praw pozytywnych, ogłoszonych przez władzę pasterską, ma na celu zagwarantowanie wiernym niezbędnego minimum ducha modlitwy i wysiłku moralnego we wzrastaniu miłości Boga i bliźniego” (KKK 2041). Kościół przez sformułowanie przykazań kościelnych pokazuje nam wierzącym „niezbędne minimum” praktyk religijnych katolika.

W Adwencie roku 2003 biskupi polscy wystosowali specjalny list pasterski do wiernych poświęcony znaczeniu pięciu przykazań kościelnych. Przedstawili w nim wykładnię poszczególnych przykazań.

Wymienili także święta nakazane, które obowiązują w Polsce, a są to wszystkie niedziele i liturgiczne uroczystości w które katolik powinien uczestniczyć we mszy św. i powstrzymać się od wykonywania prac niekoniecznych.

Świętami nakazanymi w Polsce są:

- Uroczystość Bożego Narodzenia (25 grudnia),
- Nowy Rok – uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki (1 stycznia),
- Uroczystość Objawienia Pańskiego (6 stycznia),
- Uroczystość Bożego Ciała (11 czerwca 2020),



- Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia)
- Uroczystość Wszystkich Świętych (1 listopada).

To także dni wolne od pracy, a więc nie ma przeszkód w uczestniczeniu w uroczystości.

Żywy udział w Eucharystii jest dla nas spotkaniem i pogłębieniem więzi z żywym i prawdziwym Bogiem. Przyjmowanie Komunii św. zachowuje nas od przyszłych grzechów śmiertelnych, ponieważ dzięki zjednoczeniu z Jezusem unikamy zła. Sam Jezus to zagwarantował: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6,56).

Katechizm Kościoła Katolickiego podaje także warunki usprawiedliwiające nieobecność na mszy św. Jest to m.in.: choroba, opieka nad małym dzieckiem, podróż bez możliwości uczestniczenia w Eucharystii, niemożność z powodu podeszłego wieku. Jednak nie powinniśmy poprzestawać na tym usprawiedliwieniu. W dzisiejszych czasach mamy wiele możliwości korzystania z dobrodziejstw Internetu, radia i telewizji, by uczestniczyć duchowo w celebrowanej Eucharystii lub rozważyć czytania przewidziane na niedzielę lub uroczystość.

Druga część przykazania nie powinna sprawiać większych trudności. Termin „prace niekonieczne” pozostawia nam duży margines swobody przy jego interpretacji. Należy więc roztropnie dostosować go do swoich warunków. Postawmy sobie pytanie. Czego nie musimy robić w niedzielę, aby uszanować Dzień Pański? Każdy praktykujący katolik wie intuicyjnie z jakich prac należy zrezygnować. W wątpliwościach zawsze można zapytać kapłana. Najważniejsze to mieć świadomość, że Bóg zna nasze serca oraz zamiary i z tego będziemy rozliczeni.

oprac. ks. Janusz Smerda



Wnętrze kościoła pod wezwaniem św. Mikołaja w Jedlni

MAŁŻEŃSTWO I RODZINA W NAUCZANIU KOŚCIOŁA

A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela (Mk 10, 8b-9)

W nauczaniu Kościoła katolickiego nierozzerwalność małżeńska łączy ją ściśle z miłością. Miłość to jedyna z cnót, która nie przemija. Wiara i nadzieja przemijają, miłość zabierzemy do Boga. Dlatego Katechizm Kościoła podkreśla, że jest ona ponadczasowa i trwała. Ale w relacjach międzyludzkich potrzebuje czasu i warunków do rozwoju.

Dlatego nierozzerwalność jest konieczna do wzrastania w niej małżonków. Miłość dojrzewa w czasie, ponieważ zakłada wzajemne poznanie. Doświadcza także kryzysów i rozczarowań. Zakłada w sobie etap bolesnego mierzenia się z własnym egoizmem i wadami. Dzięki trwaniu w wierności małżonkowie mają jednak szansę na stopniowe dojrzewanie i odkrywanie w sobie pokładów empatii, wrażliwości, miłości i wierności. Tylko niedojrzały człowiek może uważać, że można kogoś szybko poznać. Nawet doświadczeni wiekiem małżonkowie twierdzą, że z biegiem lat ciągle się czegoś o sobie uczą, coś odkrywają, czego wcześniej nie wiedzieli o sobie. Jeżeli decydujesz się na związek małżeński, musisz równocześnie założyć konieczność poznawania żony/męża od początku i przez całe życie.

Najczęstszym powodem ranienia się jest nasza słabość, małość, brak pracy nad sobą. Kiedy w końcu mija romantyczny okres zakochania i fascynacji, zaczynamy konfrontować się z ograniczeniami małżonka. Wtedy uruchamia się mechanizm stary jak świat: mam ciebie dość, po co mi takie życie, gdzie indziej lub z innym/inną będzie lepiej.

Wierność i nierozzerwalność małżeńska są po to, by chronić nas przed iluzją, że gdzieś istnieje idealny mąż czy żona. Także po to, by móc dojrzewać, budować trwałe związki, choć nieraz w bólach. Rozwój każdego z nas zaczyna się wtedy, gdy odkrywam, że to ja muszę zacząć zmieniać swoje wnętrze, zacząć zmieniać złe nawyki, egoizm.



Św. Wincenty a Paulo, figura w kościele parafialnym w Jedlni

Wierność w trudach umacnia miłość, która łączy ludzi i przy dobrej woli obojga małżonków, uzdrawia z tego, co staje się przeszkodą w osiągnięciu prawdziwej miłości. Dlatego właśnie Jezus Chrystus dał małżonkom specjalny sakrament. Bóg błogosławi wiernym małżonkom i mówi

im, że tak jak On zmartwychwstał, tak wraz z Jego zmartwychwstaniem może zmartwychwstać każde trudne małżeństwo.

Jeżeli małżonkowie zechcą współpracować z Jego sakramentalną łaską, to takie małżeństwo ma szansę przetrwać kryzys – nawet w sytuacji szczególnie trudnej. Moc sakramentu małżeństwa jest wielką szansą uzdrowienia związku, bo otwiera drogę do pojednania, przebaczenia i odnowienia miłości. Święty Jan Paweł II przypominał często, że nie ma skuteczniejszej drogi odrodzenia społeczeństw, jak ich odrodzenie przez zdrowe rodziny. A rodzina jest dziś bardzo zagrożona. Wiemy to wszyscy.

Nie wolno upadać na duchu, gdy przyjdą trudności, a przyjdą na pewno. Nigdy nie powinniśmy mówić, że jakieś małżeństwo nie ma szans, że jest nieodwracalnie stracone. Każdy człowiek dopóki żyje ma szansę na nawrócenie. Nikt nie ma prawa przesądzać o losach jakiegokolwiek małżeństwa, a zwłaszcza nie wolno nam odbierać nadziei w działanie Boże w sakramencie małżeństwa. We wspólnocie trudnych małżeństw Sychar jest powtarzane ważne zdanie, że każde sakramentalne małżeństwo można uratować z pomocą Bożej łaski. Jednoznacznie jest to opisane w przypowieści o domu na skale.

Wielokrotnie słyszeliśmy słowa Jezusa z ewangelii św. Mateusza, że kiedy dom zbudowany jest na skale, to co prawda uderzą w niego wichry i nawałnice, ale dom przetrwa, ostoi się, bo na skale jest zbudowany (por. Mt 7,24-27). W innym miejscu czytamy: Skalą jest Chrystus (por. 1 Kor 10,4). Gdy małżeństwo katolickie przeżywa kryzys, zwykle poprzedzony jest on oddaleniem się od Boga i przykazań. Naprawa jest w istotnym stopniu uzależniona od powrotu do Boga. Przeczytałem w jednej z konferencji dla małżonków takie zdanie: „Im bardziej „przytulą się” małżonkowie do Pana Boga na etapie naprawiania swego małżeństwa, tym szybciej i pewniej powstają z upadku”. Spowiedź, wspólna modlitwa, pełne uczestnictwo we Mszy św., Komunia święta działają nieraz jak cudowny balsam na rany małżonków.

Warto także korzystać z dobrych doświadczeń poradni małżeńskich w diecezji, ze wspólnot katolickich wspierających małżeństwa i rodziny katolickie np.: <https://sychar.org/>

<http://www.dr.radom.opoka.org.pl/index.php/ct-menu-item-6/parafialne-poradnie-rodzinne>

Zawsze jest też duchowa pomoc w parafii w postaci rozmowy, spowiedzi, Eucharystii i mszy św. Nie wolno tylko upadać na duchu.



oprac. ks. Janusz Smerda

Redakcja otrzymała od czytelniczki, Pani Beaty Milczarczyk bardzo interesujące zdjęcia z lat pięćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Dziękujemy, zachęcamy do przesyłania a także do dzielenia się z czytelnikami Naszej Jedlni wspomnieniami.

Zespół ludowy z Jedlni utworzony przez kierownika szkoły p. Panka. Zespół po występie w Kozienicach rok 1970, lipiec. od lewej: Lucyna Rojek, Marian Wach, Marianna Luty, Teresa Michalowska, Wojciech Święcicki, Maria Styś, Danuta Mąkosa, Józef Ochendurski z bratem, z akordeonem Tadeusz Wrześniak, z gitarą Wojciech Bratuszewski, Anna Wosztyl, Adam Pskit, Anna Grzegorzczak, z akordeonem Krystyna Lech, Marek Jędrzysek, Urszula Traczewska, Jan Kowalski.



Zespół ludowy z Jedlni w ramach związku Młodzieży Wiejskiej pomagali panu Piotrowi Styczyńskiemu (kościelny parafii w Jedlni) w żniwach. Lato 1970 r. od lewej: Maria Styś, Jan Kowalski, Teresa Wójcik, Krystyna Lech, Lucyna Rojek, kobieta nieznana, Barbara Wójcik, Marianna Luty, Styczyński Piotr – kościelny, Urszula Traczewska, Jurek Panek, Marian Lech, Stępień rodzeństwo – imiona nieznane, Zbigniew Sulek.

Komunia św. w Jedlni. Rok 1958/1959. Na zdjęciu ks. proboszcz Józef Smulczyński i nauczycielka z Jedlni Ryszarda Rojek.



Klasa z wychowawcą p. Ryszardą Rojek w szkole w Jedlni. Dzieci 8-letnie w mundurkach szkolnych.



Klasa 2 podst. z wychowawczynią Ryszardą Rojek, szkoła w Jedlni.

RÓŻA ŚW. MAŁGORZATY Z BRZEZINEK I Z JAROSZEK

Mija 13 lat od spotkania założycielskiego i pierwszej modlitwy wspólnotowej Koła Żywego Różańca Św. Magorzaty z Brzezinek i Jaroszek. Było to 2 lutego 2007r. w domu Pani Celiny Wilczek i Państwa Drozdów. Koło różańcowe tworzą 8 osób z Brzezinek i 12 z Jaroszek. Na patronkę koła różańcowego została wybrana Św. Małgorzata (ur. 1647, zm.1690).

Kim była przyszła święta? Przyszła na świat jako piąte dziecko w rodzinie Klaudiusza z Verosvres [Francja], notariusza i sędziego królewskiego. Po trzech dniach została ochrzczona, a podczas obrzędu nadano jej imię Małgorzata. Złożyła ślub dozgonnej czystości. Kiedy miała osiem lat, zmarł jej ojciec, zostawiając pod opieką żony siedmioro dzieci. Po śmierci ojca Małgorzata trafiła do kolegium w Charolles, prowadzonego przez siostry zakonne. Z powodu ciężkiej choroby musiała powrócić do domu. Trafiła na wychowanie do swych krewnych – surowego wuja i zgorzkniałych ponoć ciotek, od których cierpiała wiele przykrości. Choroba Małgorzaty ciągnęła się przez cztery lata, które upływały pod znakiem duchowego wzrastania. Dziewczyna chciała poświęcić swoje życie służbie zakonnej. Stało się to 25 maja 1671 r., w wieku 24 lat, wstąpiła do klasztoru Sióstr Nawiedzenia (wizytek) w Paray-le-Monial przyjmując imię Teresa. Habit zakonny otrzymała 25 sierpnia tego samego roku. Już w początkowym okresie swego życia zakonnego doświadczała osobistych spotkań z Jezusem Chrystusem, który przekazał jej zadanie niesienia ludziom posłannictwa o Jego Najświętszym Sercu. Podczas ziemskiego życia Małgorzata doznała wielu objawień. Pierwsze objawienie miało miejsce 27 grudnia 1673 r. w uroczystość św. Jana Ewangelisty, następne w 1674 r. Podczas tych objawień Jezus żądał pierwszo piątkowej komunii przyjmowanej przez ludzi w duchu wynagrodzenia. Kolejne objawienie miało miejsce 16 czerwca 1675 r. Było to objawienie z deklaracją, w której Chrystus powiedział, iż Jego Serce niczego nie szczędzi, by dać



dowód swojej miłości. Ale w zamian za to doznaje wiele niewdzięczności. Dlatego żąda by, pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała był poświęcony na szczególną uroczystość ku uczczeniu Serca Jezusa. Małgorzata wtedy nieustannie się modli i otrzymuje zapewnienie, że „Jedna dusza sprawiedliwa może uzyskać przebaczenie dla tysiąca grzeszników”. Małgorzata Maria Alacoque w 1864 r. została ogłoszona błogosławioną, a w 1920 r. ozdobiona aureolą świętości.

Na przestrzeni tych minionych 13 lat, odeszły do Pana cztery członkinie świętej pamięci to: Stanisława Brudnicka, Stanisława Wolska, Marianna Piechurska, Alina Wróbel. Choć tych zmarłych fizycznie z nami nie ma, jednak wierzymy, że te osoby są i z wysokości Nieba dalej razem z nami się modlą. Minione 13 lat, są czasem codziennej modlitwy, rozważaniem tajemnic różańcowych przez członków róży. To czas wielu modlitw wspólnotowych podczas „zmianek” i nabożeństw, ale przede wszystkim jest to czas otrzymanych wielu Bożych Łask. Za ten czas Chwała Panu.

Wiesław Jaroszek



SZKOŁA W CZASACH PANDEMII

Od 12 marca 2020 r. polskie szkoły stanęły przed wyzwaniem jakim jest zdalne nauczanie. Pandemia koronawirusa w Polsce spowodowała decyzję o zawieszeniu zajęć w placówkach oświatowych, a tym samym nałożony został na szkoły obowiązek nauczania zdalnego. Publiczna Szkoła w Jaroszkach stawia czoła temu wyzwaniu, choć borykamy się, jak większość nauczycieli w Polsce, z różnego rodzaju problemami.

Jednym z największych wyzwań jest realizacja podstawy programowej w sposób zdalny, czyli z wykorzystaniem różnego rodzaju narzędzi multimedialnych, ułatwiających kontakt nauczyciela z uczniami na odległość. Wiąże się to z koniecznością posiadania odpowiedniego sprzętu, przede wszystkim komputerów oraz dostępu do Internetu. Szkoły nie dysponują budżetami, które pozwoliłyby na zaspokojenie potrzeb sprzętowych uczniów, dlatego cieszą nas bardzo informacje przekazane za pośrednictwem kierownika Gminnego Zarządu Oświaty i Wychowania pani Katarzyny Konopskiej, która informuje: „Centrum Projektów Polska Cyfrowa – wniosek Gminy Pionki został dziś wysłany. Kwota, która została dla nas przewidziana to 60.000. Dzięki tej kwocie zakupimy laptopy, które w ramach umowy użyczenia zostaną przekazane najbardziej potrzebującym uczniom ze szkół z terenu Gminy Pionki. Będą w tym trudnym czasie służyły do nauki zdalnej”.

Sytuacja w jakiej znalazło się szkolnictwo w Polsce jest trudna, ponieważ nauczyciele muszą być w tym czasie przede wszystkim wychowawcami, musimy odpowiednio motywować uczniów i przede wszystkim wspierać ich, po prostu muszą oni wiedzieć, że mogą na nas liczyć. Dzięki temu, że Publiczna Szkoła w Jaroszkach jest szkołą niewielką, atmosfera pomiędzy dziećmi i na-



Jan i Franciszek Jasek ze zrobionymi przez siebie palmami



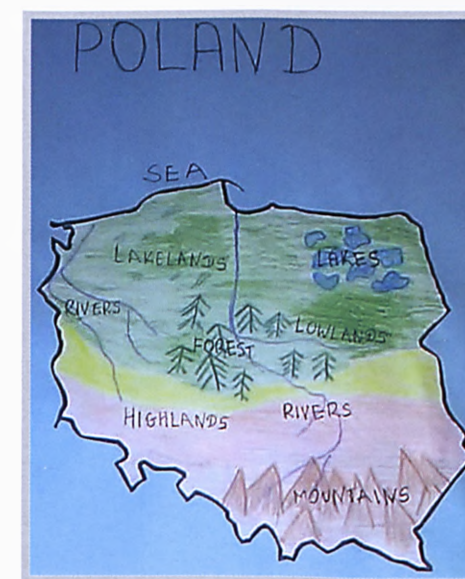
Helena Grzywacz – prace wiosenne

uczycielami jest niemalże rodzinna. Dobrze znamy swoich uczniów, mamy bardzo dobry kontakt z rodzicami i czujemy ich zaangażowanie. Codzienny kontakt z Dyrektorem placówki Jolantą Mazur, która okazuje wsparcie zarówno nauczycielom, jak i uczniom, sprawia, że nasza praca przebiega bez większych zakłóceń.

Zdajemy sobie sprawę, że nauka zdalna jest również ogromnym wyzwaniem dla rodziców, stają oni na wysokości zadania i wspierają nauczycieli w procesie dydaktycznym. W rozmowach z naszymi uczniami cały czas przewija się wątek chęci powrotu do szkoły i w tym względzie wszyscy jesteśmy jednogłośni, pragniemy żeby zagrożenie jak najszybciej minęło. Brakuje wspólnych zajęć, kontaktu wzrokowego, rozmów o sprawach

z pozoru błahych, wspólnych wyjazdów, czy realizacji zaplanowanych imprez. Jednym słowem tęsknimy za codziennością sprzed wybuchu epidemii. Wierzymy jednak, i ta wiara jest naszą siłą napędową, że ten trudny dla nas czas szybko minie i znów będziemy mogli funkcjonować w normalny sposób, w dobrze nam znanych realiach.

Edyta Bator



Plakat, kl V



Plakat, kl 0



Plakat, kl 0

HISTORIA KAPLICY W DĄBROWIE KOZŁOWSKIEJ

Jedlnia, jako królewszczyzna wraz z folwarkiem i kilkoma pobliskimi wsiami tworzyła dobra jednego klucza należące do ekonomii kozienickiej utworzonej w 1596 r. Według protokołu przekazania z 1 czerwca 1839 r. dobra donacyjne Jedlnia składały się z folwarków: Jedlnia i Kozłów, z wsi: Jedlnia, Jaroszki, Siczki, Kozłów, Dąbrowa Kozłowska, Mąkosy, Augustów, z propinacji (wyłączne prawo właścicieli ziemskich do produkcji i sprzedaży wyrobów alkoholowych w swoich dobrach) w powyższych wsiach i z propinacji w Jastrzębi i Słupicy, z młynów wodnych i stawów rybnych w Jaroszkach i Siczkach, z czynszów od chłopów z Jedlni, Kozłowa, Mąkosy, Augustowa a także z łanowego w Jedlni (łanowe to forma podatku płaconego po roku 1726 przez włościan wybrańców po wygaśnięciu obowiązku służby wojskowej; potomkowie wybrańców pozostali uprzywilejowaną grupą chłopów do czasu uwłaszczenia w roku 1864). (frag. art. z NJ nr 8 (8) 2007r. Piotr M. Wdowski)

Kozłów i przylegająca do niego Dąbrowa Kozłowska ma swą historię sięgającą czasów króla Władysława Jagiełły. Od zawsze należała do parafii Jedlnia. Do lat dziewięćdziesiątych mieszkańcy chodzili, jeździli konno, później samochodami do swego parafialnego kościoła, który w linii prostej przez las i Kieszek oddalony był o osiem kilometrów.

Dziś Dąbrowa Kozłowska to mała wieś licząca niespełna 400 mieszkańców, położona w malowniczym terenie, przyjaznym do życia środowisku, nad rzeką Pacynką. Sołtys wioski Teresa Machnio, kilkakrotnie wybierana na to stanowisko, wspomina w 2007 roku: do pracy jeździłam do Radomia, więc po pracy chodziłam do urzędów, były to lata 80. składałam podania, upominałam się aż wreszcie uzyskaliśmy pozytywną opinię i założono nam telefony. Chyba ta działalność sprawiła, że przy wyborach na sołtysa to na mnie głosowano. Przyjęłam to stanowisko, bo chętnie pracuję społecznie i cieszy mnie, gdy uda się zrobić coś ku lepszemu. Wiele wysiłku, jeżdżenia i załatwiania wymagała też sprawa wodociągów. To także udało mi się pozytywnie załatwić. Ciągle zabiegała o zmiany na lepsze, starała się o wybudowanie kładki



przez rzeczkę, o ulepszenie dróg i dojazdów do Radomia i pobliskich miejscowości. Na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. zrodził się pomysł wybudowania kaplicy w Dąbrowie Kozłowskiej. Podstawą i „fundamentem” obecnej kaplicy była mała kapliczka zbudowana kilka lat wcześniej. Ponieważ od kościoła parafialnego (trasa drogą asfaltową), dzieli naszą wioskę 18. kilometrów, mieszkańcy coraz częściej i coraz głośniej zaczęli mówić o wybudowaniu „naszej” świątyni, w której moglibyśmy się gromadzić na wspólnej modlitwie.



Na wiosnę 1994r. pan Heniek Kwiatkowski oddał część swojej ziemi, pod budowę kaplicy.

I tak się zaczęło od marzeń, choć początki nie były łatwe. To była wspólna praca i zapal wielu ludzi. Teresa Machnio wspomina: Chodziliśmy zbierać pieniądze z każdego domu. Było nas kilka osób w Komitecie: śp. p. Jan Zych, p. Natalia Pacyna oraz Bogusia Kwiatkowska. Pasterka roku 1994 odbyła się już w nowej kaplicy. Moja córka, Patrycja, była pierwszym ochrzczonym tu dzieckiem.

Po konsultacji z władzami kościelnymi zaczęły się przygotowania do budowy. Był to bardzo ważny moment w dziejach naszej małej wspólnoty, dlatego wszyscy solidarnie zaangażowali się nie tylko fizycznie, ale również duchowo we wznoszenie naszego domu Bożego. Każdy włożył swoją małą cegiełkę. Sami zgromadziliśmy środki finansowe, aby móc wykonać i zatwierdzić projekt. Zadbaliśmy o wszystkie potrzebne materiały oraz sami korzystając z umiejętności mieszkańców naszej wioski wybudowaliśmy kaplicę. W 1994 r. budowa i urządzenie świątyni dobiegło końca. Była to wspaniała chwila dla wszystkich pracujących w pocie czoła mieszkańców, którzy wreszcie mogli zobaczyć efekty swojej jakże ciężkiej pracy.

W pamięci wszystkich pozostanie pasterka Świąt Bożego Narodzenia, moment, kiedy po raz pierwszy zawitał do naszej kaplicy kapłan, ówczesny ks. proboszcz Jaskólski, aby odprawić mszę świętą. Wtedy już nikt nie miał wątpliwości, że powiodło się nam to bardzo ogromne i trudne przedsięwzięcie. Właśnie ta kaplica jest prawdziwym świadectwem solidarności i wiary wszystkich mieszkańców Kiedyś w przygotowaniu mszy bardzo po-



magala pani Maria. Dziś najwięcej prac kościelnych spada na Bogusię, która jest takim kobiecym „kościelnym” w naszej świątyni.

Nasza historia przypomina tę z Nowej Huty z lat 60., gdzie sprzeciwiano się wybudowaniu świątyni. U nas też, z wielu przyczyn politycznych, wcześniej nie można było jej postawić. Nam także była potrzebna bliskość Boga, jego obecność w naszym codziennym życiu. Opowiada Teresa Machnio w wywiadzie dla NJ z 2008 roku: Jakies trzy lata po poświęceniu kaplicy przyjęliśmy święte relikwie siostry Faustyny Kowalskiej i od tego czasu modlimy się tutaj pod Jej wezwaniem. Starania o otrzymanie relikwii św. Faustyny poczyniła Bogusia Kwiatkowska i śp. Janina Wolak. To one rozmawiały z siostrą Weroniką Bartosiewicz, pochodzącą z naszej wsi, która opowiedziała im swój niezwykły sen. We śnie tym siostry zakonne niosły relikwie św. Faustyny do kaplicy w Dąbrowie, mówiąc, że tam zostaną one umieszczone oraz, że kaplica będzie nosiła wezwanie tej świętej. Tak narodził się pomysł sprowadzenia tych relikwii do naszej kaplicy.

Siostry z zakonu Matki Bożego Miłosierdzia przyjechały do Dąbrowy Kozłowskiej by przekazać nam relikwiarz, odbyła się wówczas wzruszająca uroczystość. Od tego czasu kaplica nosi imię świętej Faustyny. Relikwie św. siostry Faustyny Kowalskiej znajdują się w głównym ołtarzu. Każdego roku staramy się ubogacać i upiększać „naszą” świątynię. Zdołaliśmy już położyć nową posadzkę, później była budowa chóru, założenie dzwonów, przebudowa ołtarza. W tym roku kaplica wzbogaciła się o nowy wystrój ołtarza z pięknym obrazem Pana Jezusa Miłosiernego i bł. Matki Teresy z Kalkuty. Zostały także pomalowane stacje drogi krzyżowej.

Mariola Machnio



OSP JEDLŃIA

22 lutego 2020 roku w jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej w Jedlni odbyło się walne zebranie sprawozdawcze za rok 2019. Otwarcia zebrania dokonał prezes jednostki druha Tomasz Wróbel, który przywitał wszystkich przybyłych gości i druhów. W zebraniu uczestniczyli: Wójt Gminy Pionki Mirosław Ziółek, Przewodniczący Rady Gminy Pionki Dariusz Gonciarz, radny Gminy Pionki Piotr Krakowiak, Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Radomiu jednocześnie zastępca Komendanta Miejskiego PSP w Radomiu bry. Paweł Tuzimek, zastępca dowódcy Jednostki Ra-



towniczo-Gaśniczej nr 4 w Pionkach starszy kapitan Tomasz Wilk, Prezes Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Pionkach druha Tomasz Kęska, Grażyna Rojek oraz druhny i druhowie OSP Jedlnia. Przyjęto porządek zebrania, wybrano przewodniczącego zebrania, protokolanta oraz komisję uchwał i wniosków. Sprawozdanie z działalności jednostki za rok 2019 odczytał naczelnik druha Andrzej Mróz, który przedstawił w statystykach udział jednostki w działaniach ratowniczo-gaśniczych. Druhowie OSP Jedlnia brali udział w 50 akcjach ratowniczo-gaśniczych ogółem, oraz 20 razy dysponowali byli do miejscowych zagrożeń i zabezpieczeń. Jednostka OSP brała udział w ćwiczeniach ratownictwa technicznego organizowanych przez Państwową Straż Pożarną w Pionkach oraz ratownictwa wodnego na zalewie w Siczkach. W statystykach jednostek OSP województwa mazowieckiego nasza jednostka zajmuje pod względem gotowości i sprawności bojowej 310 miejsce na 1498 jednostek. Jest to bardzo dobry wynik jednostki, a najlepszy z terenu Gminy Pionki. Sprawozdanie finansowe przedstawił skarbnik druha Andrzej Michalski, a sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał przewodniczący komisji druha Józef Kiraga. Na wniosek przewodniczącego Komisji Rewizyjnej druha Józefa Kiragi zostało przeprowadzone głosowanie o udzielenie absolutorium zarządowi OSP w Jedlni. Druhowie jednogłośnie zagłosowali za udzieleniem zarządowi absolutorium. Kolejnym punktem ze-



brania było przedstawienie projektu planu działalności jednostki, który przedstawił druha Bartłomiej Cibor oraz plan finansowy na rok 2019 przedstawiony przez druha Andrzeja Michalskiego.

Prezes OSP Jedlnia druha Tomasz Wróbel podziękował władzom Gminy Pionki, władzom PSP za wsparcie merytoryczne oraz finansowe jakiego udzielają jednostce w realizacji ich potrzeb. To wszystko pomaga sprawnie działać jednostce i spełniać rolę i zadania, jakie stoją przed nią. Przy tej okazji dziękujemy instytucjom oraz firmom prywatnym, które w roku 2019 wsparły naszą jednostkę są to: proboszcz Parafii w Jedlni ks kanonik Janusz Smerda, Nadleśnictwo Kozienice, firma Pirlo Poland sp. z o.o., Państwo Krystyna i Henryk Piechurscy, Państwo Małgorzata i Wiesław Deja, Państwo Elżbieta i Sławomir Sygoccy. Dziękujemy także wielu innym ludziom dobrej woli za pomoc i wsparcie. Na zakończenie zebrania kilku druhów z jednostki zostało uhonorowanych dyplomami uznania za zaangażowanie i wkład



w rozwój naszej straży.

Otrzymali je druhowie: Marcin Mróz, Bartłomiej Karwatowicz, Stanisław Wójcik, Dominik Mróz, Mateusz Kiraga oraz Tomasz Mróz. Jeszcze raz gratulacje i podziękowania dla tych druhów. Cały zarząd Jednostki OSP w Jedlni pragnie gorąco podziękować wszystkim uczestnikom zebrania sprawozdawczego za sprawny i rzeczowy przebieg zebrania, gościom zaproszonym za przybycie oraz druhom naszej jednostki za udzielenie absolutorium.

druha Tomasz Wróbel

OSP JAROSZKI

W sobotę 15 lutego 2020 w świetlicy strażnicy OSP Jaroszki odbyło się walne zebranie sprawozdawcze za rok 2019.

Zebranie rozpoczęło się uroczystym wprowadzeniem sztandaru OSP Jaroszki przez poczet sztandarowy oraz odtworzeniem hymnu państwowego. Na wstępie prezes OSP, dh Krzysztof Jasek, powitał przybyłych gości, a byli nimi: Zastępca Dowódcy JRG PSP nr 4 w Pionkach st. kpt. Tomasz Wilk, Komendant Miejsko - Gminny Związku OSP RP w Pionkach dh Andrzej Kapusta, Przewodniczący Rady Gminy Dariusz Gonciarz, Dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im Jana Kochanowskiego w Jaroszkach Jolanta Mazur, Sołtys wsi Jaroszki Iwona Jaroszek, Sołtys wsi Brzezinki Krzysztof Tabor.



Najważniejszym punktem zebrania było zreferowanie przez członków zarządu działalności w roku 2019. Nie zabrakło sprawozdania Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Warto zaznaczyć, iż w okresie sprawozdawczym odnotowano 7 wyjazdów alarmowych a ponadto 16 różnych inicjatyw, w których udział brała straż w Jaroszkach.



Następnie przedstawiono i zatwierdzono do realizacji projekty planu finansowego oraz planu działalności na rok 2019.

Zebrani druhowie jednogłośnie udzielili Zarządowi OSP absolutorium za okres sprawozdawczy. Dh Krzysztof Jasek otrzymał dyplom „Strażak roku 2019”, jako wyróżniający się strażak OSP Jaroszki.

Część oficjalną zebrania zakończyło wyprowadzenie sztandaru przez druhów z pocztu sztandarowego.

WYDAWCA: Parafia Św. Mikołaja w Jedlni www.jedlnia.com.pl
Stowarzyszenie Jedlnia

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Danuta Szegda-Pestka redaktor naczelna danuta.szegda@onct.pl
tel. 693 515 606,

Justyna Grosiak zastępczyni redaktor naczelnej justyna_grosiak@op.pl

Piotr Michał Wdowski, Wiesław Jaroszek, Grażyna Rojek, Wojciech Pestka, ks. Janusz Smerda.

Zdjęcia okolicznościowe autorstwa Grażyny Rojek.

STAŁE WSPÓŁPRACUJĄ

Edyta Bator, Krystyna Czachor, Joanna Jasek, Robert Lubczyński, Jolanta Mazur, Beata Milczarczyk, Paweł Puton, Jadwiga Rojek, Sławomir Wąsik, Tomasz Wróbel.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, zmiany tytułów i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów.

WOJCIECH PESTKA LAUREATEM NAGRODY IM ANTOINE'A DE SAINT-EXUPÉRY'EGO

Laureaci Międzynarodowej Nagrody im. Antoine'a de Saint-Exupéry'ego

Znani europejscy pisarze zostali laureatami Międzynarodowej Nagrody Literackiej im. Antoine'a de Saint-Exupéry'ego (Francja-Niemcy) – za wybitną działalność twórczą.

Fundatorami honorowej Nagrody są: Stowarzyszenie Twórców Literatury, Sztuki i Kultury „Gloria” (Niemcy), Francuskie Przedstawicielstwo Stowarzyszenia „Gloria-Lion”, Międzynarodowa Akademia „LIK” (prowadzona przez Olenę Ananjewą, pisarkę, dziennikarkę i kulturoznawcę).

Na wniosek Międzynarodowej Akademii Literatury i Sztuki Ukrainy, która gromadzi literatów, tłumaczy i naukowców z 55 krajów (Prezydent – Cergiej Dziuba), nagrody w 2020 roku otrzymali: poeta, laureat Państwowej Nagrody Ukrainy im. Tarasa Szewczenki Wasyl Hołoborod'ko, potka i prozaiczka Antonina Cwid (m. Kijów), prozaiczka i tłumaczka Tetiana Sydorenko (m. Niżyn, obwód czernihowski). Laureatami Międzynarodowej Nagrody Literackiej im. Antoine'a de Saint-Exupéry'ego zostali także pisarze Sofia Orańska (m. Paryż, Francja), Switłana Dion (m. Madryt, Hiszpania) i Wadim Fedorow (m. Praga, Czechy).



Wojciech Pestka (po prawej) z tłumaczem Andrijem Pawlyszynem na promocji książki „Do zobaczenia w piekle” w Kijowie

W tym gronie znalazł się również polski poeta i tłumacz, prawdziwy przyjaciel Ukrainy, popularyzator współczesnej ukraińskiej literatury w Polsce Wojciech Pestka.

Szczerze gratulujemy literatom tej zaszczytnej Nagrody.

Oleg Honczarenko

Opublikowano 11.02.2020. Jury z wielkim żalem zawiadamia, iż odbiór osobisty i spotkanie pisarzy, z powodu pandemii w Europie i na Świecie zostało przełożone na lepsze czasy.

RESISTIRÉ

W języku hiszpańskim czasownik *resistir* oznacza znosić, wytrzymywać. Piosenka napisana przez Crisą Morena i Carlosa Nilsona w latach 60. poprzedniego wieku, stała się na nowo znanym przebojem obiegającym świat Internetu i dającym nadzieję w czasach zarazy. Słynni hiszpańscy kompozytorzy Manuel de la Calva i Ramón Arcusa są twórcami pop-rockowej muzyki do tego tekstu. Od marca 2020 r. jest symbolem hiszpańskiej walki z koronawirusem.

Wytrzymam aby dalej żyć
Kiedy przegram wszystkie rozgrywki
Kiedy będę spał z samotnością
I noc nie pozostawi mnie w spokoju
Kiedy będę czuł strach przed ciszą
Kiedy będzie trudno utrzymać pion
Kiedy będą przemykać wspomnienia
I przycisną mnie do ściany

Wytrzymam, będę stał prosto przeciw wszystkiemu
Zamienię się w żelazo aby stwardniała moja skóra
I chociaż wiatry życia będą mocno dmuchać
Jestem jak trzcina która się zgina
Ale zawsze powstaje
Wytrzymam aby dalej żyć
Przetrzymam uderzenia i nigdy się nie poddam
I chociaż moje sny rozleją się na kawałki wytrzymam,
Wytrzymam

Kiedy świat straci całą magię
Kiedy będę swoim wrogiem
Kiedy wbije mi nóż nostalgia
I nie poznam nawet mojego głosu
Kiedy zagrozi mi wariactwo
Kiedy rzut monetą pokaże jej przeciwną stronę
Kiedy diabeł wystawi mi rachunek
A któregoś razu zabraknie mi ciebie.

Wytrzymam, będę stał prosto przeciw wszystkiemu
Zamienię się w żelazo aby stwardniała moja skóra
I chociaż wiatry życia będą mocno dmuchać
Jestem jak trzcina która się zgina
Ale zawsze powstaje
Wytrzymam aby dalej żyć
Przetrzymam uderzenia i nigdy się nie poddam
I chociaż moje sny rozleją się na kawałki wytrzymam,
wytrzymam.

www.youtube.com/watch?v=hl3B4Ql8RtQ

Resistiré 2020 – Video Oficial

1 kwietnia 2020 – 3 549 309 wyświetleń

2 METRY ODE MNIE...

Pierwszy rozmówca – ekonomista na emeryturze.
– Jestem w takim wieku, że na wiele mogę sobie pozwolić, dlatego pozwalam sobie wznieść toast za nich, za tych wszystkich, którzy robią to, co do nich należy. Myślę o lekarzach i pielęgniarkach, o laborantkach, a może nawet o laborantkach, pielęgniarkach i lekarzach.

Drugi rozmówca – lekarz pracujący w dużym szpitalu.
– Podczas wizyty w szpitalu psychiatrycznym zapytałem dyrektora, w jaki sposób rozpoznaje się, czy pacjent powinien być hospitalizowany.

Więc – powiedział dyrektor – napełniamy wannę wodą a następnie wręczamy pacjentowi łyżeczkę, kubek oraz wiadro, prosząc go, aby opróżnił wannę.

– Ach, rozumiem – odpowiedziałem. Normalna osoba użyłaby wiadra, bo jest większe niż łyżeczka i kubek.

– Nie – powiedział dyrektor. Normalna osoba wyciągnęłaby korek. Chcesz łóżko przy oknie?

To jest moja odpowiedź.

Trzeci rozmówca – nauczycielka matematyki.

– Zrozumieć swój świat i nie mieć do niego pretensji. Takie mam przesłanie od wielkiego filozofa Leszka Kołakowskiego.

Czwarty rozmówca – zakonnik dominikanin.

– Ani katolik, ani Polak, ani nikt inny, nie mogą mieć w państwie większych praw, niż ma człowiek.

Pytałam o to, jak najkrócej mogliby wyrazić to, co dzieje się obecnie w ich życiu, co chcieliby powiedzieć innym, a szczególnie czytelnikom Naszej Jedlni.

*rozmawiała Danuta Szegda-Pestka
(rozmówcy są mieszkańcami naszej gminy)*

ZARAŻAMY DOBREM, CZYLI CAŁA

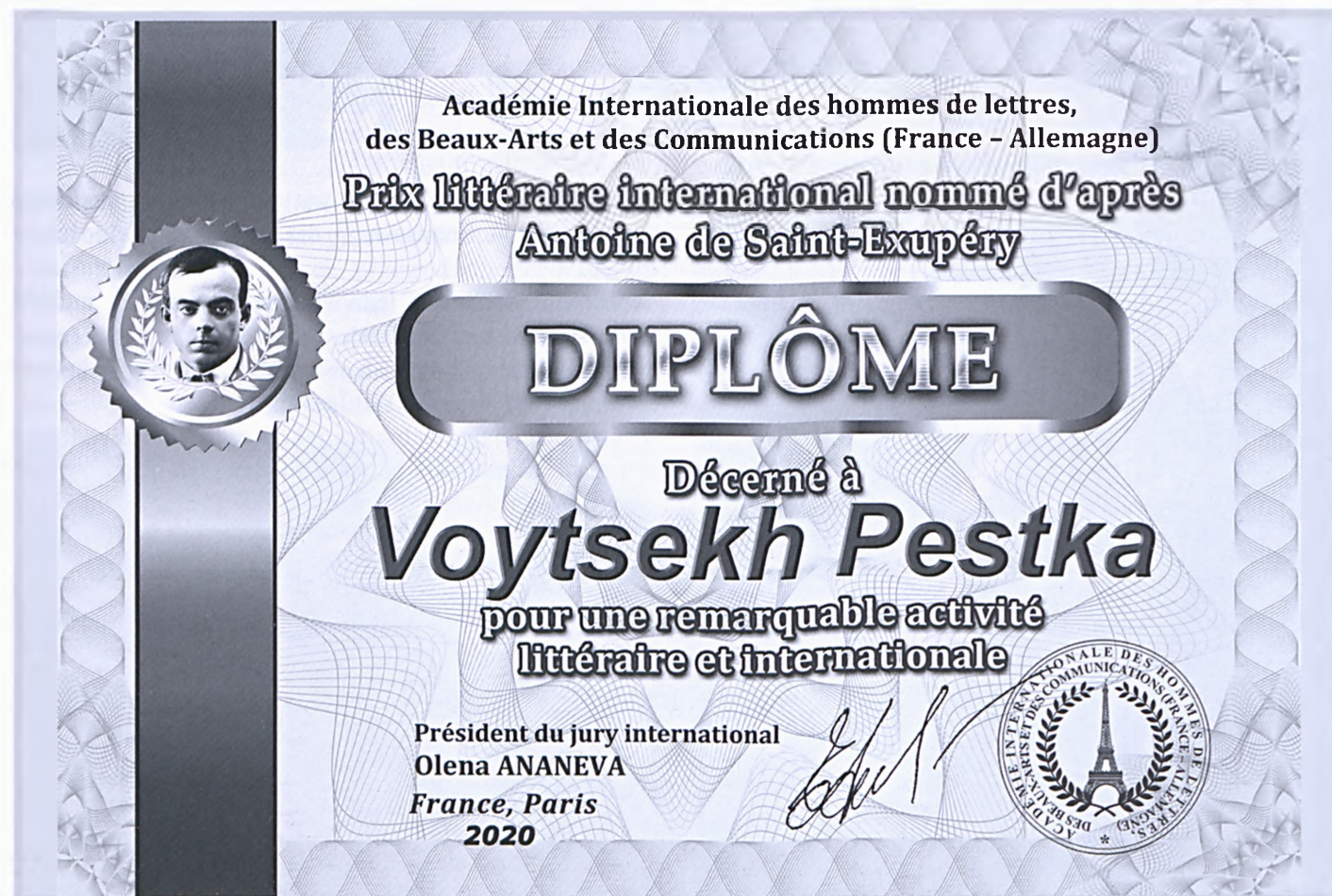
POLSKA POMAGA

Stowarzyszenie Jedlnia występuje z propozycją solidarności z sąsiadem, z każdym potrzebującym, w naszej miejscowości, w gminie, w naszym kraju.

Każdy potrzebujący pomocy może zwrócić się do redaktor Danuty Szegdy-Pestki (tel. w gazecie Nasza Jedlnia) lub do ks. proboszcza Janusza Smerdy. Przekażemy wiadomość, lub sami sprowadzimy pomoc. Mamy chętnych wolontariuszy, którzy zabezpieczeni w odpowiedni strój, mogą kupić leki, przywieźć zakupy a także gotowe dania. Nie bądźmy sami w tej samotności, dobro rodzi dobro.

W Radomiu funkcjonuje grupa „Widzialna Ręka”, której członkowie bezinteresownie pomagają potrzebującym mieszkańcom przebywającym na obowiązkowej kwarantannie domowej. Radomska „Widzialna Ręka” działa w mediach społecznościowych. Można zaproponować swoje wsparcie, ale także zgłosić się, jeżeli sami takiej pomocy potrzebujemy. Pomysł na założenie grupy wynikał z obecnej sytuacji – mówił w Radiu Radom Bartek Marczyk, założyciel grupy.

„Widzialna Ręka” to ogólnopolska akcja mająca na celu udzielenie darmowej, bezinteresownej pomocy osobom jej potrzebującym. Takie grupy działają już na terenie naszego powiatu i w mieście Radom.



GOLGOTA, GOLGOTA (FRAGMENT)

To nie gwoździe Cię przybiły, lecz mój grzech
To nie ludzie Cię skrzywdzili, lecz mój grzech
To nie gwoździe Cię trzymały, lecz mój grzech
Choć tak dawno to się stało, widziałeś mnie.

Wspominam tak często ten dzień,
Golgotę i słodki jej cień.
Przyszedłem pod Krzyż z ciężarem swych win,
Uwolnił mnie tam Boży Syn.

To nie gwoździe Cię przybiły, lecz mój grzech
To nie ludzie Cię skrzywdzili, lecz mój grzech
To nie gwoździe Cię trzymały, lecz mój grzech
Choć tak dawno to się stało, widziałeś mnie.

autorka i kompozytorka tekstu: Halina Kudzin

**Chrystus zmartwychwstał. Alleluja.
Prawdziwie zmartwychwstał. Alleluja.**

Chrystus żyje. On jest naszą nadzieją, jest najpiękniejszą młodością tego świata. Wszystko, czego dotknie, staje się młode, staje się nowe, napelnia się życiem. Tak więc pierwsze słowa, które pragnę skierować do każdego z chrześcijan, brzmią: On żyje i chce, abyś żył! On jest w tobie, jest z tobą i nigdy cię nie opuszcza. Niezależnie od tego, jak bardzo byś się oddalił, Zmartwychwstały jest obok ciebie, wzywa cię i czeka na ciebie, abyś zaczął od nowa.

Christus vivit, 1-2; Papież Franciszek